№ 18. Piątek 23. Stycznia 1857. Rok wydania 47.



GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Szwecya. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Pismo Jego ces. Mości Arcyksięcia Karola Ludwika w odpowiedź repzeeentacyi miasta Lwowa.)

Lwów, 20. stycznia. Jego Cesarzewiczowska Mość Najdostojniejszy Arcyksiążę *Karol Ludwik* Namiestnik Tyrolu raczył w odpowiedzi na adres gratulacyjny gminy miasta Lwowa z dnia 4go listopada 1856 (Ob. Gaz. Lwow. nr. 257 z dnia 7. listopada r. z.) przesłać na ręce wys. galicyjskiego Prezydyum Namiestnictwa następujące łaskawe pismo do reprezentacyi miasta Lwowa:

„Z prawdziwą radością odebrałem szczere życzenia reprezentacyi miasta Lwowa z okazyi Mojego zaślubienia i wyrażam jej za to moje najczulsze podziękowanie.

Miło jest sercu Mojemu widzieć w tych życzeniach ponowiony dowód, że miasto Lwów zawsze z wdzięcznością o Mnie pamięta, tak jak i o Mnie może być przekonane, że Mój pobyt tamtejszy zachowam zawsze w najżyczliwszej pamięci.

Inspruk dnia 24. grudnia 1856.

Arcyksiążę Karol Ludwik m. p.“

To zaszczytne dla miasta Lwowa pismo najdostojniejszego Arcyksięcia odczytano na posiedzeniu reprezentacyi miasta dnia 8. stycznia r. b. i uchwalono przechować ten drogi dokument w archiwie miejskim.

(Pobyt Ich Mość Cesarstwa w Medyolanie. — Z podróży Ich Mość Cesarstwa. — Petenci do kolei rosyjskiej.)

Wiedeń, 20. stycznia. *Gazeta Wiéd.* ogłasza następującą depeszę telegraficzną Jego Excelencyi Namiestnika Lombardyi do c. k. ministeryum spraw wewnętrznych:

„**Medyolan,** 19. stycznia. Wczoraj wieczór wyprawiono świetne *Corso notturno*, (wyścigi przy oświetleniu), które Ich Mość Cesarstwo raczyli odwiedzić w towarzystwie Ich Cesarzew. Mości najdostojniejszych Arcyksiążąt Ferdynanda Maksymiliana i Karola Ludwika. Igrzyska, w których brała udział znaczna liczba ekwipaży, trwały przy natłoku wszystkich klas ludności aż do północy. Dziś zrana zwiedzał Jego Mość Cesarz dóm karny, c. k. kolegium Longone i c. k. gymnazyum Porta Nuova. Potem odbyły się w Monza łowy dworskie.“

Korespondent do gazety tryestyńskiej pisze temi słowy o wspaniałości wjazdu Najjaśniejszych Państwa do Medyolanu i o serdecznem powitaniu JJ. MM. Cesarstwa przez mieszkańców tamtejszych: „Według twierdzenia świadków naocznych był wjazd cesarski roku 1838 wprawdzie świetny, a nawet pamiętny w dziejach ówczesnych, lecz o takim entuzyazmie, z jakim ludność stołecznego miasta Lombardyi — zebrana na jednym punkcie w liczbie przeszło 100.000nej — powitała teraz Najjaśniejszego Cesarza i najdostojniejszą Cesarzowę, co łaskawością swoją zjednała sobie serca wszystkich poddanych, i historya rzadko tylko gdzie wspomina. Szlachta lombardzka wystąpiła z całym przepychem, przypominającym jeszcze czasy świetności hiszpańskiej. Niepodobna było policzyć wszystkich tych powozów, dość się napatrzyć rozmaitości barw galowych i wytworności uprzęży. O godzinie $2^1/_2$ stanął powóz JJ. MM. Cesarstwa pod łukiem tryumfalnym; ze wszystkich balkonów na „Corso“ aż do kościoła katedralnego rozlegały się okrzyki radości, zewsząd powiewano chustkami i witano serdecznie. Najjaśniejsi Państwo byli widocznie wzruszeni tem przyjęciem przechodzącem wszelkie oczekiwania. Za przybyciem u drzwi kościoła katedralnego odprowadzono JJ. MM. Cesarstwo pod złocistym baldakinem, do świątyni i ustawionych tam krzeseł tronowych, a po tem odspiewano hymn ambrozyański. Przyboczna gwardya nadworna stanęła szpalerem od prezbyteryum aż do wnijścia głównego. Ministrowie, szlachta, władze cywilne, duchowne i wojskowe otaczali JJ. MM. Cesarstwo. Po skończonej ceremonii kościelnej udali się Najjaśniejsi Państwo śród okrzyków radości mieszkańców zebranych tłumnie na placu katedralnym do swej rezydencyi, gdzie z balkonu powitali ludność zgromadzoną.“

Jej cesarzew. Mość, najdostojniejsza Arcyksiężna Zofia przybyła do Medyolanu dnia 14go w zdrowiu pożądanem.

— *Lit. koresp. austr.* donosi z **Medyolanu** z 14. b. m.: Najjaśniejsi Państwo bawią dnia dzisiejszego jeszcze w Bergamo. — Oświetlenie miasta tego i przedmieść odłożono na dziś wieczór. — A że pogoda sprzyja tu pomyślnie, przeto niewątpią, że illuminacya wyda się wspaniale. O przyjęciu JJ. MM. Cesarstwa w teatrze w Bergamo możemy zapewnić, że tak było serdeczne i powszechne jak w Brescii. W chwili przybycia Najjaśniejszych Państwa, tudzież po odspiewaniu hymnu narodowego i przy pożegnaniu rozlegały się życzliwe okrzyki licznie zgromadzonych widzów. — Poczyniono już wszelkie przygotowania, by uprzejmić i uświetnić podróż JJ. MM. Cesarstwa ztąd do Bergamo, która odbędzie się powozem z ominięciem przestrzeni kolei żelaznej w Treviglio. — Wzniesiono bardzo wielką liczbę łuków tryumfalnych i chorągwi powiewających; w Moltiere, Cannonica, Vaprio, Fornaci, Gorgonzola itd. pracuje tysiące rąk nad okazaniem Najjaśniejszym Państwu zewnętrznych oznak radości swej i przywiązania. Widząc, z jaką ochotą i gorliwością gminy te pracują nad przyozdobieniem stacyi rozmaitych, by tylko zwrócić spojrzenie i uwagę JJ. MM. Cesarstwa na tę pracę, tedy niepodobna wątpić już o tem, że rozbudzone u mieszkańców Lombardyi uczucia przyjaźne wzrosły w wielką i nieprzetartą już niczem potęgę. W Vaprio, na pograniczu lombardzkiem wzniesiono niezliczone i przepysznie przyozdobione łuki tryumfalne, które uprzyjemniają widok i tak już dziwnie pięknych okolic tamtejszych. Tu, w Medyolanie pracują gorliwie nad tem, by dzień jutrzejszy uświetnić i upamiętnić, a przygotowania na przyjęcie Najjaśniejszych Państwa są nadzwyczaj okazałe. Od przyozdobionego wytwornie pawilonu w Loreto aż do bramy miejskiej przyozdobiono całą przestrzeń kilkusetsążniową chorągwiami niebieskiemi, białemi, czerwonemi i żółtemi, a nad bramą umieszczono tablicę kamienną z napisem odnoszącym się do uroczystości przybycia JJ. MM. Cesarstwa. Wspaniały plac katedralny przyozdobiono z całym wytworem sztuki dekoracyjnej, a mieszkańce tutejsi spieszą w powozach i pieszo dla oglądania przepysznego pawilonu w Loreto. Przy tem wszystkiem objawia się duch życzliwy i jak najlepsze usposobienie wszystkich klas ludności.

— Liczne prośby o umieszczenie przy kolejach żelaznych w Rosyi spowodowały ces. rosyjską ambasadę w Wiédniu oświadczyć stanowczo, że prośby takie niemogą być przyjmowane, gdyż wszelkie posady przy administracyi kolei żelaznych w Rosyi są już obsadzone.

Ameryka.

(Projekt nowego mostu na Niagarze. — Traktat względem wydawania zbrodniarzy. — Handel niewolnikami. — Ustawy o Murzynach. — Bil ku zachęcie zawierania małżeństw.)

Nowy York, 30. grudnia. Powzięto zamiar zbudować most na Niagarze powyżej wodospadu. Teraźniejszy most łańcuchowy, łączący brzeg angielski z amerykańskim znajduje się jak wiadomo poniżej wodospadu. Wykonanie tego planu będzie bardzo trudne nietyle ze względów materyalnych i finansowych, ile raczej dla przeszkód wynikających z traktatów. Most ten bowiem przynosiłby korzyść murzynom, a trzeci artykuł traktatu Jay'a z Anglią postanawia, że wszystkie spławne rzeki mają być otwarte obywatelom i poddanym obudwu krajów. — Dziennik „Washington Union“ ogłasza zawarty między Austryą i Stanami zjednoczonemi traktat względem wydawania zbiegłych zbrodniarzy. Podług postanowień jego mają obustronne rządy wydawać na rekwizycyę wszystkich zbiegów obwinionych o zbrodnie morderstwa lub napadu w zamiarze zabicia, o korsarstwo, włamanie się, rabunek, fałszerstwo i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, tak monet brzęczących jak i banknotów. Potrzebny jest do tego jednak taki stopień podejrzenia, by można sądownie udowodnić winę zbiega w tem miejscu, gdzie się znajduje. Żaden z obostronnych rządów niejest obowiązany wydawać na zasadzie traktatu własnych swych poddanych. Również wykluczone są zbrodnie polityczne. Traktat ten został zawarty na jeden rok od 15. grudnia 1856 do 1. stycznia 1858, ale pozostanie tak długo obowiązującym, dopokąd rokiem naprzód niezostanie wypowiedziany.

— „New-York Tribune“ utrzymuje za rzecz niepodlegającą już żadnej wątpliwości, że Nowy Jork jest już od wielu lat ogniskiem handlu niewolnikami między wybrzeżem afrykańskiem i Kubą. Liczby okrętów przeznaczonych do handlu niewolnikami, i które w ciągu

ostatnich trzech lat odpłynęły z Nowo-Jorku, niemożna wprawdzie podać z dokładnością, lecz zapewne wynosić będzie 25 do 30. — W izbie prawodawczej w *Arkansas* przedłożono projekt, według którego wszyscy wolni murzyni muszą z kraju wychodzić, gdyż inaczej zaprzedani będą w niewolę. — W senacie w *Jowa* przyjęto 19 głosami przeciw 18 bil przypuszczający murzynów, indyanów i mulatów do świadczenia w sprawach obchodzących mieszkańców białych. — W parlamencie *Karoliny północnej* wniesiono bil względem zachęty i podawania ułatwień w zawieraniu małżeństw.

Anglia.

(Hr. Flandryi. — Burze i rozbicia okrętów.)

Londyn, 15. stycznia. Hrabia Flandryi przybył do Windsoru, dokąd też, na zaproszenie dworu, udał się tego samego wieczora ambasador belgijski. W niedzielę jeździł hrabia do Claremont, by znajdować się na nabożeństwie w tamtejszej kaplicy katolickiej.

Paropływ „Bulldog“ wysłany równocześnie z okrętem „Salamander“ dla odszukania kilku okrętów angielskich znajdujących się w drodze z Archangelu do Dundee, przybył wczoraj do Sheerness z doniesieniem, że wszystkie te statki z wyjątkiem jednego tylko, który rozbił się zapewne u wybrzeża Laplandyi, są w bezpiecznem miejscu.

O gwałtownej burzy z przeszłego tygodnia, o której podaliśmy już kilka szczegółów, donoszą dodatkowo, że na małej przestrzeni między Tees i Tweed (wybrzeże Durhamu i Northumberlandu) rozbiło się przeszło 30 statków ze stratą 50 ludzi. U wybrzeża między Lowesloft i Barwick miało zginąć przeszło 100 ludzi.

Francya.

(Uczta u księcia Napoleona. — Proces Verger'a. — Działania na wodach chińskich.)

Paryż, 16. stycznia. *Monitor* podaje obszerne opisanie wielkiej uczty, jaką przedwczoraj wyprawił książę Napoleon w Palais Royal na cześć jenerałów, którzy mieli udział w wojnie oryentalnej. Pomiędzy 52 gośćmi widziano admirała Hamelin, marszałków Pelissier, Canrobert i Bosquet i dziesięciu oficerów pierwszego Cesarstwa, znanych z pod Waterloo. Na życzenie księcia prezydował na tem zgromadzeniu wojskowem jego ojciec, książę Hieronim. Przy wetach powstał książę Hieronim i wzniósł pierwszy toast w te słowa: „Na cześć Cesarza, Cesarzowy i Następcy tronu, któremu dla dobra naszej drogiej ojczyzny życzę za objęciem rządów odwagi, mądrości i dzielności dostojnego ojca!“ Drugi toast wzniósł książę Napoleon na cześć wymienianych z osobna naczelnych komendantów armii krymskiej z wyszczególnieniem ich zasług, przyczem wspominano także o świetnem zakończeniu kampanii. Gdy marszałek Pelissier podziękował księciu i wychylił toast za zdrowie jego i księcia Hieronima, poświęcił książę Hieronim dalszy toast armii i flocie krymskiej, na który odpowiedział marszałek Canrobert.

W pałacu sądowym robią wszelkie przygotowania do wyznaczonego na jutro procesu Verger'a i zapewne skończy się tego samego dnia wydaniem wyroku. Verger żądał trzy dni czasu, by mógł apelować przeciw wyrokowi; trybunał kasacyjny rozstrzygnie na przyszły tydzień jego rekurs, a po zatwierdzeniu wyrokn niepozostanie już zbrodniarzowi nic innego, jak tylko bezskuteczna zapewne prośba o ułaskawienie. Sądzą powszechnie, że stracenie Vergera nastąpi 28. b. m.

Sir M. Seymour otrzymał rozkaz zawiesić tymczasowo działania swoje na wodach chińskich. Rząd angielski chce pierwej zasięgnąć zdania parlamentu i słychać także, że Francya ma brać udział w dalszych krokach.

Niemce.

(Dokumenta w sprawie Neuenburgskiej.)

III. Nota do hrabi Trautmannsdorf w Berlinie ddto. Wiedeń 6. stycznia 1857.

Z dwóch depesz udzielonych mi przez hr. Arnima i w odpisie tu załączonych, jedna jest odpowiedzią na nasze pismo z dnia 19. grudnia r. z.; druga odnosząca się do okolnika z dnia 8. grudnia, uwiadamia nas o postanowieniu Jego królewskiej Mości, że rozkaz mobilizacyi armii pruskiej odroczony został do dnia 15go stycznia. Luboć zwłoka ta jest krótka, jednak przekonany jestem, że nasz Monarcha z wielką przyjemnością dowie się o powodach, które skłoniły Jego najjaśn. sprzymierzeńca odroczyć jeszcze kroki wojenne przeciw Szwajcaryi zamierzone pomimo uczynionych już przygotowań. Jego cesarska Mość upatrywać będzie w tem nowy dowód nieustającego skłaniania się Jego królewskiej Mości do pokoju, i potrafi ocenić zamiary tego Monarchy, chcącego państwom przyjaznym nastręczyć sposobność do wzmocnienia i zespolenia swego wpływu na Szwajcaryę, by tym sposobem uniknąć zbrojnego starcia się w samem wnętrzu Europy. Dwór cesarski natychmiast po nadejściu tego uwiadomienia pruskiego z dnia 8. grudnia wyraził rządom, które podpisały protokół londyński, przekonanie swoje, że zebranie się na konferencyę jest rzeczą naglącą. W oczach bowiem naszych zobowiązania w protokole 1szym i 2gim z dnia 24. maja 1852 zawarowane z jednej strony podpisem mocarstw, z drugiej podpisem Prus, w niczem nie straciły mocy.

Jeżeli gabinet berliński na to zwraca uwagę, że nieczynność mocarstw przez czas tak długi musiała utwierdzić Szwajcaryę w błędnem mniemaniu, że może bezkarnie trwać w lekceważeniu uroczystej deklaracyi mocarstw europejskich, tedy niechcemy przeczyć trafności podobnego zdania. Jednak sądzimy, że gabinet pruski zechce rozważyć także, iż Prusy nigdy niewzywały formalnie mocarstw, które podpisały protokół londyński, ażeby oświadczeniu swemu zadość uczyniły; a zdaniem naszem dopiero bezskuteczność takiego żądania mogła była dać Prusom powód do zupełnie wolnego działania.

W takim składzie rzeczy uwiadomienie dworu pruskiego, że w tak bliskim terminie zamierza użyć siły zbrojnej, musiało być dla nas nowym i silnym powodem obstawania za zwołaniem konferencyi, raz, by nienarazić mocarstw na zarzut, że nieodpowiedziały zadaniu wspólnie objętemu, a powtóre, by Prusy ochronić od zarzutu, iż zbyt wcześnie mniemały, że środki polubownego zagodzenia już są wyczerpane. Gorącem naszem jest życzeniem, aby ów słuszny warunek, od którego Jego królewska Mość zawisłym czyni wszelaki udział Prus w układach nad przyszłym losem Neuenburga, wypełniony został niezwłocznie bądź wspólnem działaniem mocarstw zebranych w konferencyę, bądź usilną interwencyą jednego z tych mocarstw.

Jednak i na wypadek, gdyby ten cel nie dał się osiągnąć przed terminem przez Prusy oznaczonym, nietracimy ufności w pojednawcze usiłowania mocarstw, owszem mamy nadzieję, że Jego królewska Mość nie odmówi dalszego odroczenia swych postanowień, których ważność w oczach mocarstw zaprzyjaźnionych powiększyć się musiała, odkąd same Prusy oświadczyły, że armia raz zmobilizowana o co innego walczyć będzie, jak o uwolnienie więźniów. Racz pan zakomunikować tę notę baronowi Manteuffel i przyjm itd.

Buol.

Dalej ogłasza *Gazeta Wiedeńska* następującą depeszę do ces. rosyjskiego ambasadora barona Budberg w Wiédniu:

Petersburg, 30. grudnia 1856.

Panie Baronie! Minister austryacki w Petersburgu zakomunikował mi właśnie depeszę otrzymaną od hrabi Buol w sprawie Neuenburgskiej. Do tego dokumentu załączona była kopia depeszy (z 19. grudnia) pisanej do pełnomocnika austryackiego w Berlinie, a odnoszącej się do tego samego przedmiotu. Dla pańskiej informacyi załączam tu obadwa dokumenta. Dowiesz się z nich Wasza Excelencya, że hrabia Buol wyraża życzenie, by mocarstwa podpisane na protokole londyńskim zebrały się niezwłocznie dla porozumienia się stosownie do postanowień pomienionego aktu co do środków, jakichby użyć wypadało, by w drodze polubownej zagodzić nieporozumienie zachodzące w sprawie księztwa Neuenburga między rządami Szwajcaryi i Prus. To uwiadomienie wkłada na mnie obowiązek wyjaśnić Waszej Excelencyi zdania, jakiemi się powoduje rząd cesarski w tym pożałowania godnym sporze.

Podzielamy zupełnie zdanie gabinetu wiédeńskiego co do zupełnej legalności praw, których się domaga Jego Mość Król Pruski. Te prawa zagwarantowane są aktami kongresu wiédeńskiego i utwierdzone uroczyście protokołem londyńskim. Niemniej pragniemy usilnie, ażeby to nieporozumienie spokojnie zostało zagodzone. Rady, jakieśmy dawali gabinetowi berlińskiemu, dążyły zawsze do tego celu, i przekonaliśmy się z prawdziwem zaspokojeniem, że rząd pruski postępując stale drogą umiarkowania i przygotowując nawet środki skuteczniejsze zawsze zostawiał otwarte pole do pojednania. Jednak z samych wypadków, jakie poprzedzały zajście w Neuenburgu w miesiącu wrześniu czerpiemy przekonanie, że jesteśmy obowiązani pozostawić rządowi pruskiemu zupełną wolność w ocenieniu, czego wymagają jego prawa, jego godność i jego własny interes.

Według postanowień protokołu londyńskiego z 24. maja 1852 zamiarem tego zbiorowego aktu było uwolnić Króla Pruskiego od dochodzenia praw swoich zapomocą innych środków, a tym sposobem mocarstwom podpisującym zostawić czas do porozumienia się względem pory i formy układów rozpocząć się mających z federacyą szwajcarską ku załatwieniu sprawy neuenburgskiej. Jego Mość Król pruski oświadczył na to dobrowolnie, że jak długo trwać będą układy, niepodejmie żadnych innych środków ku odzyskaniu praw swoich. W ciągu czterech lat, które upłynęły od czasu tej umowy, rząd pruski — temu zaprzeczyć nie można — wierny pozostał przyjętym zobowiązaniom. Pełen zaufania w pomyślny skutek połączonych usiłowań mocarstw podpisanych na protokole londyńskim, dozwolił on istnieć stanowi rzeczy zaprowadzonemu w kantonie Neuenburgskim, nieczyniąc żadnego kroku, by odzyskać prawa już podwójnie zatwierdzone.

Tymczasem wierni poddani Jego Mości Króla Pruskiego zamierzywszy ostatecznie obalić rząd istniejący de facto w Neuenburgu i przywrócić władzę swego Monarchy, zostali ujęci, złem obejściem pokrzywdzeni, wrzuceni do więzień i oddani pod sąd władz neuenburgskich. Jego Mość Król Pruski nie mógł pozostać obojętnym na takie postępowanie, ani opuszczać obrońców swojej sprawy. Żądał przeto, ażeby więźniowie stronnictwa królewskiego natychmiast zostali uwolnieni, i uważał za rzecz odpowiedną swej godności domagać się stanowczo, by mu bezwarunkowo dano satysfakcyę, nim wejdzie w jakiekolwiek układy. Dopiero po wyczerpaniu wszelkich w jego mocy będących środków pojednawczych, i po uporczywem wzbranianiu się rządu szwajcarskiego, Król pruski powziął wkońcu przekonanie, że musi użyć środków skuteczniejszych od czysto dyplomatycznego pośrednictwa.

Cesarski gabinet przyznać musi, że J. M. Król pruski tak działając, pozostał w najściślejszych granicach praw swoich. Gabinet nie sądzi przeto, by należało w jakikolwiek sposób ograniczać wolność działania Jego królewskiej Mości w użyciu środków, któreby uważał za stosowne do osiągnienia praw swoich. Według naszego

zdania mocarstwa podpisane na protokole londyńskim, a przejęte spólnem życzeniem zagodzenia sporu w drodze spokojnej, powinny, gdy się zbiorą na konferencyę, wierne swym zobowiązaniom wpłynąć przedewszystkiem na radę federacyjną, by rząd szwajcarski skłonić do usłuchania głosu sprawiedliwości i rozsadku.

Taki jest panie baronie stały cel naszych usiłowań, których nieustajemy zalecać naszemu ministrowi w Bernie, i przekonani jesteśmy, że rząd austryacki nieomieszka zgodzić się w tym względzie z nami. Głównie w tym duchu pojmujemy pojednawczą misyę mocarstw podpisanych na protokole z dnia 24. maja 1852, które zapewne nie na to powtórnie zatwierdziły prawa Jego Mości Króla pruskiego, by naruszenie ich stało się łatwiejszem. Tuszymy, że jeżeli działanie ich zachowa charakter spólności, jaka w tym względzie panować powinna, tedy powiedzie się mocarstwom naprowadzić rząd szwajcarski na drogę słuszniejszego ocenienia obowiązków i własnego interesu.

W chwili, kiedy rada federacyjna przyzwoliła na żądane zadość uczynienie, uwalniając bezwarunkowo więźniów rojalistowskich, spodziewamy się, że Król pruski oceniając tę względność, i widząc stan rzeczy przywrócony stosownie do warunków ustanowionych w konferencyi londyńskiej, chętnie przystanie na wspólne zebranie się mocarstw ku załatwieniu kwestyi bieżącej co do praw jego do księztwa Neuenburga.

Niepotrzebuję dodawać panie baronie, że od chwili, kiedyby rząd pruski przyzwolił na takie zebranie, ale tylko wtedy gabinet cesarski gotów przystąpić do tego z temi samemi zamiarami pojednania, od których w ciągu całego tego sporu ani na chwile nieodstępował. Lecz gdyby rząd pruski sądził, że w stanie obecnym kwestyi podobne zebranie miałoby właśnie cechę negocyacyi, której uprzednie podał warunki, a któraby aktowi wymaganemu od rządu szwajcarskiego odjąć mogła charakter dobrowolnej uległości, w takim razie niesądzimy mieć prawa wpływać w jakikolwiek sposób na postanowienia gabinetu berlińskiego i zbyt wiele mamy szacunku dla słuszności sprawy, której broni, zbyt wielkie pokładamy zaufanie w jego mądrości i umiarkowaniu, byśmy niemieli jemu samemu zostawić zupełne ocenienie środków, jakich użyć zamierzy.

Takie jest stanowisko, z jakiego się zapatruje gabinet cesarski na tę kwestyę w teraźniejszym jej stanie. Wasza Excelencya raczysz uwiadomić o tem hrabiego Buol w odpowiedzi na notę, którą nam w jego imieniu zakomunikował ambasador austryacki. Przyjm pan itd. *Gorczakow.*

Szwecya.

(Wicekról Norwegii z powrotem.)

Sztokholm, 9. stycznia. Zeszłego poniedziałku opuścił Następca tronu z swoją familią stolicę naszą i udał się do Norwegii objąć napowrót rządy wicekróla. Podróż będzie trwać najwięcej 8 dni, i Jego królewicz. Mość przybędzie do Chrystianii jeszcze przed otworzeniem sejmu, które ma nastąpić 1. lutego. Bez wątpienia będzie sejm tamtejszy rozstrzygać równie ważne sprawy, jak zgromadzone teraz u nas stany krajowe. Norwegscy członkowie wspólnej komisyi uzbrojenia i artyleryi odjechali jeszcze w wilię Bożego narodzenia z Sztokholmu do Chrystianii.

Królestwo Polskie.

(Odznaczenie c. k. urzędnikom. — Ułaskawienie. — Przepisy względem paszportów do Austryi.)

Warszawa, 17. stycznia. *Gazeta warszawska* donosi: Najjaśniejszy Pan na przedstawienie księcia namiestnika Królestwa najłaskawiej udzielić raczył zajmującym się oddaniem soli skarbowej w Krakowie do Królestwa Polskiego, c. k. urzędnikom austryackim: Dyrektorowi kopalni solnych *Karolowi Wokurowi* i referentowi tych kopalni *Janowi Gebauer*, pierwszemu order św. Stanisława klasy II, drugiemu zaś ten order III.

Najjaśniejszy Pan mając sobie przedstawioną prośbę o ułaskawienie przebywającego w Galicyi wychodźcy z gubernii Wołyńskiej *Ludwika Steckiego*, najmiłościwiej zezwolić raczył powrócić do kraju z pozwoleniem zamieszkiwania i w Królestwie Polskiem.

Książę namiestnik Królestwa otrzymawszy od misyi ces. rosyjskiej w Wiédniu doniesienie, że na mocy obowiązujących przepisów w Austryi, wszyscy cudzoziemcy przybywając do tamtejszego kraju winni okazywać na granicy paszporta swych rządów wizowane przez misye austryackie lub też konzulów, — reskryptem z dnia 2. grudnia r. z. rozkazać raczył ogłosić mieszkańcom Królestwa Polskiego, że każdy otrzymujący od tutejszego rządu paszport na podróż do Austryi lub do innego kraju, lecz przez prowincye austryackie, winien uzyskać wizę konzula jeneralnego cesarsko-austryackiego w Warszawie, gdyż inaczej przez komory austryackie na granicy przypuszczonym nie będzie.

Rosya.

(Wiadomości bieżące.)

Jenerał Chrulew przybył dnia 3. b. m. z Moskwy do Petersburga. — Książę Bariatyński powiększa swój sztab armii kaukazskiej. Niedawno dodany mu został kapitan Orbeliani, syn zmarłego przed dwoma laty jenerała księcia Oberliani. — Po pierwszych mrozach we wrześniu i październiku nastała tu, równie jak w większej części Rosyi łagodniejsza temperatura. Na Wołdze puściły lody i wyrządziły niezmierną szkodę porywając mnóstwo okrętów, które bez wyjątku potonęły. W Kałasińsku naliczono w ciągu dwóch godzin 37 okrętów przypartych lodami, a żadnego z nich niezdołano uratować.

Turcya.

(Koleje żelazne.)

Ze **Smyrny** piszą z grudnia: Zajmują się tu przedewszystkiem kwestyą połączenia Persyi z Indyami za pomocą zamierzonej kolei żelaznej ze Skutari do Bassory i przekopania kanału w Suez. Jakoż będzie to rzeczą pamiętną w dziejach stólecia naszego, jeśli przyjdzie do tego, że podróż z tych okolic do granic indyjskich nie zajmie więcej czasu na tydzień. Przyzwolenia rządu tureckiego można być pewnym, lecz to jeszcze nic nie nada, gdyż kolej żelazna wyciągnięta tylko do Bassory ułatwiłaby tylko tureckie komunikacye, a chociażby przewożono nią także zboże i inne ziemiopłody, to jednak niezdołanoby jeszcze tem pokryć znacznych kosztów utrzymywania kolei. Według projektu jenerała Chesney i inżyniera Mac Neill ma być kolej podzielona na cztery sekcye. Sekcya I. prowadzić ma ze Skutari do Aleksandretty, a mianowicie wzdłuż zatoki w Ismid, wąwozem sakaryjskim, doliną między wzgórzami Olimpu do Terekli i do Labahi, ztamtąd zaś nieopodal rzeki Sakaryi do Laganii, Bej-Bazaru i Azareh aż do Angory, zkąd zwróci się ku wyżynom Kisil-Irmak i ciągnąć się ma wzdłuż rzeki Caesarich od ujść rzeki Melar aż do Cezarei; dalej przecinać ma kolej rzeczkę Inderissi, następnie wąwoz taurycki, i na Adanę prowadzić do Aleksandretty omijając przy tem góry Amanus należące do łańcucha gór tauryckich. Długość tej kolei wynosi 930 kilometrów, a trudności wielkich nie będzie. Sekcya II. Kolej ciągnęłaby się z Aleksandretty przez wschodni łańcuch gór Amanus, a mianowicie w tem miejscu, gdzie Pylae Syriae tworzą wąwóz, i szlaby powyżej Antyochyi ku dolinie Orontes, zkąd uboczną przestrzenią zetknęłaby się z Seleucyą, i po wielkiej wyżynie pod Aleppo dochodziłaby do brzegów Eufratu. Długość 270 kilometrów. Sekcya III. Wzdłuż Eufratu z Balis do Rakka, Selibé, El-Deir, Abu-Seraj, Surah, Anah i Hitu; poźniej oddalając się od brzegów rzeki przecinać ma kolej dolinę między Eufratem i Tygrem i prowadzić do Bagdadu; długość tej przestrzeni 770 kilometrów. Sekcya IV. Kolej zwrócić się ma ku południowi dla zetknięcia się znów z Eufratem i wzdłuż brzegów tej rzeki prowadzić aż do ujść Tygru, dalej iść na miasta Muszyd-Ali, Samarę i Sukskienk i wzdłuż Chat-el-Arab ciągnąć się do Bassory. Długość 560 kilometrów. Cała więc przestrzeń kolei żelaznej na ziemi tureckiej wynosiłaby 2530 kilometrów; od granicy tureckiej aż do indyjskiej, w Kuraczy, gdzieby się sieć jej dla Indyów rozpoczęła 2500, a z Paryża aż do tego miejsca w ogóle 8000 kilometrów. Koleje austryackie połączonoby koleją wiodącą z Belgradu na Adryanopol do Konstantynopola. Grunt pod kolej żelazną odstępuje rząd turecki bezpłatnie, jeśli ten nie jest własnością prywatną, lecz za to wywawia sobie dla swych wojsk i urzędników, tudzież dla przesyłek pieniężnych i innych takie ułatwienia, na jakie dyrekcye kolei żelaznych w Europie rządom europejskim przyzwalają.

Azya.

(Stan rzeczy w Chinach.)

Gazeta powszechna podaje następujące szczegóły o zatargach angielsko-chińskich: „Dwór Pekingu niedopełnił kilka warunków w zobowiązaniach, jakie przyjął na siebie względem mocarstw zachodnich. Podług traktatów z Anglią (Nanking 28. i 29. sierpnia 1842, Tigerpforte 10. października 1843) miały być otworzone oprócz czterech innych portów także port i główne miasto Kanton, tak na mieszkanie jako też do prowadzenia handlu; wyższych urzędników Anglii mieli mandaryni przyjmować na żądanie każdego czasu i uważać za reprezentantów niepodległego państwa. Podług traktatu z zjednoczonemi Stanami północnej Ameryki (Wanghia 2go lipca 1844) nie mogą Chińczycy zaprowadzać żadnych nowych ceł przywozowych ani też podwyższać istniejących; nadto muszą władze obwodowe przyjmować wszelkie zażalenia i podania Amerykanów i posyłać pod rozstrzygnienie do Pekingu. Obadwa te zobowiązania niezostały dopełnione. Francya zaś żądała jeszcze oprócz tych warunków w swoim traktacie (Whampoa, 24. paźdz. 1844), ażeby krajowcom środkowego państwa dozwolano wykonywać bez przeszkody obrządek rzymsko-katolicki. „Jeśliby Francuzi wbrew istniejącym zakazom zapuszczali się w głąb państwa, może władza chińska przytrzymać ich i odsyłać do najbliższego konzulatu. Nikomu jednak nie wolno pojmanego Francuza bić, zranić lub znieważyć w jakikolwiek sposób, w przeciwnym razie mogłoby nastąpić zerwanie przyjaźnych stosunków, które mają być na zawsze utrzymane między obydwoma państwami.“ (Artykuł 13.) Także i tych zobowiązań niedopełnił rząd chiński. Gdyby mocarstwa zachodnie były już dawniej zmusiły Chiny przemocą oręża do wypełnienia tych postanowień, niemieliby dziś Chińczycy powodu użalać się. Tymczasem w ciągu ostatnich lat dopuszczały się nawzajem obie strony, tak Chińczycy jak i cudzoziemcy, częścią zmuszeni wewnętrznemi zatargami w środkowem państwie, częścią z chciwości kupieckiej, gorliwości religijnej i wyrachowania urzędowego rozmaitych niesprawiedliwości, naruszając przytem bezkarnie prawa internacyonalne. Tym sposobem wzmogła się tak dalece niechęć panująca od pierwszego zawiązania stosunków z Chinami, że najmniejszy powód, nieroztropność lub przypadkowa jaka przykrość zdolne były wywołać nową wojnę między Anglią i Chinami. To też nastąpiło teraz.

Skutki tego wypadku są jednak tak ważne w dziejach świata, że inne mocarstwa pierwszego rzędu niezechcą się przypatrywać spokojnie, a chociażby chciały nawet, to sam tok wypadków wciągnie je mimowolnie w tę sprawę. Taki jest dziś stan rzeczy w Chinach, i nawet najspieszniejsze zażegnanie teraźniejszej burzy niezdoła go już odmienić."

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 19. stycznia. Według otrzymanych tu wiadomości przybyli więźniowie neuenburgscy szczęśliwie na ziemię francuską.

Paryż, 20. stycznia. *Monitor* donosi, że Cesarz przyjmował w niedzielę hrabię Kisielewa i barona Brunowa. Dalej donosi dziennik urzędowy, że następca tronu w lekką popadł gorączkę kataralną; wczoraj wieczór miał się już lepiej. Słabość ta niewzniecała najmniejszego niepokoju. — Verger podał o kasacyę wyroku.

Turyn, 18. stycznia. Królowi towarzyszyć będzie minister Cavour do Nissy. Conte Gropello złożył Królowi neapolitańskiemu gratulacye w imieniu Króla Wiktora Emanuela. Król neapolitański odnowił na trzydzieści lat kontrakt z pierwszym pułkiem szwajcarskim.

Parma, 18go stycznia. Księżna Rejentka odjechała z całą rodziną do Wenecyi.

Kurs lwowski.

Dnia 22. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	47	4	50
Dukat cesarski	„ „	4	51	4	53
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	24	8	27
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	38	1	39
Talar pruski	„ „	1	33	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	40	82	10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	56	78	30
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	83	30	84	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. stycznia.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	82	—
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	82	30
Wartość kupona od 100 złr.	—	14

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 19. stycznia.		w przecięciu
Obligacye długu państwa 5%	za sto $82^{3}/_{8}$ $^{5}/_{16}$ $^{1}/_{4}$	$82^{5}/_{16}$
detto pożyczki narod. 5%	„ $84^{3}/_{8}$ $^{1}/_{4}$	$84^{5}/_{16}$
detto detto . . . $4^{1}/_{2}$%	„ $71^{3}/_{4}$	$71^{3}/_{4}$
Pożyczka z losami z r. 1834	„ $276^{1}/_{2}$	$276^{1}/_{2}$
detto detto z r. 1839	„ —	—
detto detto z r. 1854	„ $108^{1}/_{2}$ $^{5}/_{8}$ $^{3}/_{4}$	$108^{3}/_{8}$
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . 5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5%	—	—
detto galicyijskie i węgierskie . 5%	$77^{15}/_{16}$ $78^{3}/_{4}$ 79	$78^{5}/_{8}$
detto krajów koron. 5%	—	—
Akcye bankowe	1030 1028	1029
Bankowe listy zastawne 5% z term. wypłaty za 12 miesięcy za 100 złr.	—	—
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.	$601^{1}/_{4}$ $602^{1}/_{2}$	$601^{1}/_{4}$
Akcye austr. Instyt. kredyt. handlu i przemysłu na 500 złr. (30% wpłacone)	$298^{3}/_{4}$ 297 298	298
Akcye c. k. uprzyw. tow. wschod. kolei żel. państwa na 200 złr. czyli 500 franków	—	—
detto na 130 złr. czyli 325 frank.	—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	$2347^{1}/_{2}$ $2336^{1}/_{4}$ 2345	$2342^{1}/_{2}$
Akc. kol. Budziń.-Lincko-Gmundz. na 250 złr.	265 266	$265^{1}/_{2}$
Akcye kolei Cesarzowy Elż. na 200 złr.	$201^{1}/_{2}$	$201^{1}/_{2}$
Akcye południowo-półn. niem. kolei komunikacyjnej na 200 złr.	$212^{1}/_{2}$	$212^{1}/_{2}$
Akcye kolei nadcisańskiej na 200 złr.	201	201
Akcye lomb. wen. kolei żel. na 192 złr.	—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.	568 569	$568^{1}/_{2}$
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.	—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 19. stycznia.		w przecięciu.
Amsterdam za 100 holl. złotych	$88^{5}/_{8}$	$88^{5}/_{8}$ 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$106^{1}/_{2}$	$106^{1}/_{2}$ uso. 3 m.
Berlin za 100 tal. prus.	—	— 2 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^{1}/_{2}$ fl.	$105^{3}/_{4}$ $^{1}/_{2}$	$105^{5}/_{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$78^{1}/_{2}$ $^{3}/_{8}$	$78^{3}/_{8}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl.	10—$17^{1}/_{2}$ 17 $17^{1}/_{2}$ l.	10—$17^{1}/_{2}$ 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	105	105 2 m
Marsylia za 300 franków	$122^{3}/_{4}$ $^{3}/_{4}$ l.	$122^{3}/_{4}$ 2 m.
Paryż za 300 franków	—	— 2 m.
	$123^{1}/_{8}$ 123	123 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	263	263 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	449	449 T. S.
Cesarskie dukaty	$8^{7}/_{8}$	$8^{7}/_{8}$ Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 22. stycznia.

Oblig. długu państwa 5% $82^{1}/_{2}$; $4^{1}/_{2}$ $71^{7}/_{8}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1023. Akcye kolei póln. 2320. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $106^{5}/_{8}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $105^{5}/_{8}$ 2 m. Hamburg $78^{3}/_{8}$ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — $17^{1}/_{2}$. 2 m. Medyolan 105. Marsylia —. Paryż $122^{7}/_{8}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $8^{7}/_{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $79^{3}/_{4}$. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 $108^{7}/_{8}$. Pożyczka narodowa $84^{7}/_{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $288^{1}/_{2}$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej 201.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. stycznia.

PP. Zbrożek Antoni, z Wierzbiąża. — Landau Joachim, adw. krajowy, z Brodów. — Czajkowski Jan, z Sarnek. – Dobrzański Stanisł., z Daszawy.— Udrycki Adolf, z Choronowa. — Stopczyński Franc., z Romanówki. — Domaradzki Fryd., z Woli. — Krajewski Nikazy, z Czech. — Łomnicki Karol, z Wareża. — Siemiginowicz Włod., z Czeremchowa. — Zarewicz Jul., z Jakimowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. stycznia.

Hr. Badeni Wład., c. k. szambelan, do Świdrowa. — Hr. Mier Feliks, do Witkowa. — Br. Doliniański Seweryn, do Dolinian. — PP. Onyszkiewicz Fortunat, do Bóbrki. — Pragłowski Alex., do Romanowic. — Morawski Konst., do Komarna. — Tyskowscy, Józef i Antoni, do Sanoka. — Skrochowski Answ., do Rzeszowa. — Runge, c. k. kapitan, do Jarosławia. — Stecher Sebenitz Jan. c. k. sekretarz namiestnictwa, do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	325.01	— 0.7°	89 9	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god. popoł.	325 21	+ 1.2°	73 1	południowy „	jasno
10. god. wiecz.	325 46	— 5 5°	80 7	zachodni „	„

TEATR.

Dziś: komedya polska:

„Pani Kasztelanowa"

i produkcya tancerzy pp. Boorns i Chapman.

Jutro: opera niemiecka: **„Martha."**

KRONIKA.

(Zasoby węgla w Austryi.) Statystyk, p. Reden obliczył, że eraryalne zasoby węgla w Galicyi, Morawii i Czechach, (5666 cetnarów), gdyby je sprzedawano tylko po cenie teraźniejszego czystego zysku (3 kr. m. k.), przyniosłyby kasie państwa sumę 283,300.000 zr. m. k.

— Towarzystwo geograficzne w Berlinie otrzymało za pośrednictwem pana Karola Rittera kopię bardzo ciekawej karty starożytnego świata, którą sławny turysta Kohl znalazł w muzeum angielskiem. Oryginał tej karty znajduje się przy manuskrypcie niejakiego Henryka Martella Germanus pod tytułem: „Insularium Illustratum," i jak się zdaje sporządzona została w roku 1489 lub kilka lat poźniej, gdyż prócz krajów odkrytych przez Bartłomieja Diaz niema na niej żadnego śladu o odkryciach Kolumba i Vaska da Gamy. O podróży Diaza miał autor jak się zdaje bardzo obfite źródła, gdyż podaje kilka punktów na południowo-wschodniem wybrzeżu Afryki, których niewspomina nawet Barros w opisaniu podróży tego sławnego żeglarza portugalskiego. W ogóle przedstawia ta karta, którą pan Kohl przyłączył z objaśnieniem do piątego zeszytu „Czasopisma geograficznego," bardzo dokładny i ciekawy obraz geograficznych wiadomości, jakie posiadano z końcem 15. wieku. Pan Kohl utrzymuje, że Henricus Martellus Germanus był Włoch; inni zaś dowodzą, że to Henryk Hammer rodowity Niemiec.

— Dziennik ministerstwa spraw wewnętrznych zawiera przegląd najznaczniejszych jarmarków w Rosyi roku 1854, a zatem i obrotu handlowego w kraju. Wewnętrzny handel rosyjski podzielony być może dla łatwiejszego przeglądu na 6 okręgów dystryktów, na okręg nadwołżański, na dystrykt północny, wschodni, środkowy, zachodni i południowy. Najznaczniejszy jest okręg Wołgi z Niżgorodem, zachodni z Kijowem, Charkowem, Mohilewem, Ilińskiem itd., i wschodni z Izbytem. Z towarów zwieziono roku 1854 na targ wartości 180.182.307 r. s — między tem za 147,396.969 r. s. towarów rosyjskich i za 32,785.338r. s. towarów zagranicznych, sprzedano za 125,553.901 r. s., między tem rosyjskich za 100,362.587 r. s., a zagranicznych za 25,101.314 r. s. — Uważać przy tem należy jeszcze, że do przeglądu tego wciągnięto takie tylko jarmarki, na których kapitał obrotowy przewyższał sumę 300.000 r. s.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.